GŁOS POMORSKI

Nr. 273 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 15000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **472.000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **484.000** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 500.000 mk., do Niemiec 580,000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Angiji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. **201193** Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 10.000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 50.000 mk., wśród tekstu 35.000, za tekstem 25000 **mk.**, dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłok, dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południu

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 29-go listopada 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Anarchja w Niemczech.

Rozbicie usiłowań Alberta.

BERLIN, 27. XI. (PAT.) Dr. Albert dziś w południe zrzekł się misji utworzenia gabinetu.

Czy mgławica niemiecka wyłoni z siebie gabinet?

Berlin, 27. 11. (Pat.) Po zrzeczeniu się przez dr.-a Alberta misji utworzenia gabinetu, jak słychać w kołach parlamentarnych, podjęte zostały rokowania w celu **utworzenia rządu na podstawie parlamentarnej.**

Jako kandydat na stanowisko kanclerza wymieniany iest przywódca bawarskiej partji ludowej **Leucht.**

* * *

Wiedeń, 27. 11. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina:

Stronnictwa mieszczańskie zaznaczają wyraźnie, że **nie dadzą sobie narzucić rządu przez prezydenta republiki.**

W sprawie przystąpienia do bloku mieszczańskiego, centrum stawia następujące warunki:

rząd musi być utworzony w ramach konstytucji, traktat wersalski należy uznać za fakt istniejący, utworzenie gabinetu Rzeszy nie może pozostawać w żadnym związku ze stosunkami politycznymi Prus, gdzie istnieje jeszcze wielka koalicja rządowa.

Demonstracje komunistów w Berlinie.

Berlin, 27. 11. (Pat.) Rozwiązana przez gen. Seckta partja komunistyczna zapowiedziała na dzisiaj demonstracje komunistyczne.

Demonstracje te odbyły się w samej rzeczy dziś wieczorem w różnych częściach miasta.

Na placu Kistrzyńskim zebrało się 3000 demonstrantów, których policja rozpędziła pałkami gumowemi. Jeden z policjantów odniósł rany.

Również w innych punktach miasta policja rozpędziła gromadzące się tłumy komunistów.

I Belgja uczy rozumu Rzeszę niemiecką.

Bruksela, 27. 11. (Pat.) Z powodu nieuiszczenia przez Rzesze przed 25 bm. wypłaty w wysok. 1.250.000 franków, nałożonej tytułem odszkodowania za zabójstwo porucznika Graffa, rząd belgijski skonfiskował w Duisburgu i Hamborn, gdzie właśnie dokonano morderstwa, należący do Rzeszy materjał przewozowy, ze sprzedaży którego ma być osiągnięta wspomniana suma.

„Gigantyczna walka w przemyśle austrjackim.

Wiedeń, 27. 11. (Pat.) Dzienniki stwierdzają, że zanosi się na wielką walkę w przemyśle austrjackim.

Wczoraj wieczorem związek przemysłowców austrjackich uchwalił odrzucić żądania związków robotniczych, wobec czego te ostatnie w piśmie, wystosowanem do związku przemysłowców oświadczyły, że o ile do dnia 30 b.m żądania robotników nie będa uwzględnione, ogłoszą strajk powszechny.

Dzienniki zaznaczają, że będzie to największa walka społeczna, jaka dotychczas była w nowej Austrji.

Straszna katastrofa kopalniana w Benton.

Benton (Stan Illinois), 27. 11. (Pat.) Wydarzyła się tu straszna katastrofa kopalniana; około 60 górników zostało zasypanych.

Dotychczas wydobyto 5 trupów. Z pośród pozostałych przy życiu wielu odniosło ciężkie rany.

O wydanie posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

Komisja regulaminowa jeszcze nie ukończyła prac. — Przyjęcie ustawy o zniesieniu Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Warszawa, 27. 11. (PAT.) 82-gie posiedzenie Sejmu. Sprawa **wydania posłów** Marka, **Bobrowskiego i Stańczyka spadła z porządku dziennego,** gdyż komisja nie ukończyła jeszcze prac. Po odesłaniu szeregu ustaw do odpowiednich komisji, przystąpiono do ustawy o waloryzacji podatków.

Zabrał głos p. minister Kucharski,

który podkreślił, że ustawa waloryzacyjna, rozpatrywana jako rzecz odrębna nie posiada tej wartości jaką rząd do niej przywiązuje. Należy ja traktować jako ogniwo w całem zagadnieniu sanacji skarbu.

Następnie przyjęto ustawę o **zniesieniu** Ministerstwa Poczt i Telegrafów z poprawkami p. Łuszczewskiego (Chrz. Dem.), która to reorganizacja nastąpi przez zachowanie odrębności zarządu poczt i telegrafów w ramach Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Następnie wybrano do Państwowej Rady Emigracyjnej pos. Prausową na miejsce p. Daszyńskiego. Przyjęto dalej w głosowaniu wniosek komisji w sprawie

wybrania komisji nadzwyczajnej

dla zbadania wypadków w Borysławiu, Tarnowie i Krakowie.

Następnie Sejm stwierdził wygaśnięcie mandatu Łuckiewicza (kl. ukr.), gdyż nie brał on udziału w 15 kolejnych posiedzeniach.

Przyjęto w trzeciem czytaniu z poprawkami komisji ustawę w sprawie **uposażenia sędziów i prokuratorów.**

Po referacie p. Michalskiego (Chrześc. Dem.) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o podatku giełdowym oraz ustawę o rozciągnięciu na województwo śląskie i województwa wschodnie ustawy o **urządzeniu loterji oraz o założeniu Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.**

Uchwalono nagłość wniosku p. Malinowskiego (Wyzw.) 157 głosami przeciw 126 w sprawie skreślenia art. 89 ustawy o podatku majątkowym, który postanawia, że dodatki do podatku gruntowego, podymnego i domowego mają być zaliczane na podatek majątkowy.

Rabunki i demonstracje w Rothausen.

Essen, 27. 11. (PAT.) **W sobotę w Rothausen miały miejsce plądrowania. Doszło do bójki między policją a demonstrantami, przyczem pewna 14-letnia dziewczyna i pewien młody człowiek odnieśli śmiertelne rany. Na dworcu kolejowym w Kaltenbergu splądrowano szereg wagonów ze środkami żywnościowymi. Aresztowano 18 osób.**

*

Wiedeń, 27. 11. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku, że powierzenie misji utworzenia gabinetu niemieckiego dr. Albertowi zostało przyjęte w Ameryce **nieprzychylnie.**

Wiedeń, 27. 11. (PAT.) „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina: przywódcy stronnictw mieszczańskich utworzyli blok i wysunęli jako kandydata na prezydenta ministrów b. ministra spraw wewn. w gabinecie Stresemanna Jaressa. Stronnictwa mieszczańskie usiłowały wczoraj wieczorem zakomunikować swoją uchwałę prezydentowi Rzeszy Ebertowi, ten jednak nie przyjął przywódców wspomnianych stronnictw.

Zamach na Kemal-pasze i jego żonę.

Bukareszt. 27. 11. (PAT.) „Telegraphen Comp." donosi z Konstantynopola, że na Kemala paszę i jego żonę wykonano zamach, a mianowicie podano im zatrute potrawy. Pomoc lekarska zdołała obojga uratować.

Giełda pieniężna

z dnia 28 listopada

Złoty polski	592 500
Marka niemiecka	0,00000
Dolary Stanów Zjedn.	3.600.000
Franki francuskie	195.000
„ belgijskie	168.000
„ szwajcarskie	630.000
Funt szterling ang.	15.770.000
Liry włoskie	156 000
Guldeny holenderskie	1.377 000
Korony szweckie	934.000
Korony duńskie	642.000
Korony norweskie	530.000
Korony czeskie	102.400

Fiasko misji Alberta.

Grudziądz, 28 listopada.

W berlińskich kołach politycznych ogromne [illegible] wywoła wiadomość, że obok kryzysu na stanowisku kanclerza zanosi się na **przesilenie na stanowisku** prezydenta **Rzeszy.**

Prezydent Rzeszy zarzuca stronnictwom środka, że prowadzą **niezdecydowana politykę,** wobec czego w wysokiej mierze **utrudniają powstanie gabinetu.**

Tak więc wewnętrzny kryzys niemiecki nie wyszedł jeszcze ze stanu choroby chronicznej. Cały szereg pierwszorzędnych kwestji oczekuje rozwiązania: **forma rządu, ustrój Rzeszy, kierunek polityki gospodarczej i socjalnej, stosunek do traktatu i zwycięzców** — opozycja narodu błąka się jednak w dalszym ciągu i nie wybrała dotąd kierunku, nie zdecydowała się na udzielenie żadnemu stronnictwu poparcia, dostatecznego do przeprowadzenia programu.

Rząd Stresemanna **runął,** jednak stronnictwa głosujące przeciw niemu czyniły to z zupełnie różnych i sprzecznych powodów, tak, iż opozycja bynajmniej nie mogła się łudzić, iż utworzy rząd na miejsce obalonego; izba musiała więc mieć przeczucie, że przyjdzie rząd pozaparlamentarny i jeżeli więc mimo to przyszło do usunięcia rządu, to było w tem niewątpliwie ze strony parlamentu dzieło poczucia własnej bezsilności.

Powierzenie misji utworzenia rządu Albertowi wywołało komplikacje.

O przebiegu tej misji mamy dotychczas sprzeczne wiadomości, jedne depesze mówią o utworzeniu rządu z bardzo różnolitych elementów, z liberalizującym dyplomatą ancien regime'u hr. **Brockdorff-Rantzau'em** jako ministrem spraw zagr. i dwoma „kraut-junkrami": hr. **Kanitzem i v. Kardorffem** jako ministrami aprowizacji i spraw wewn.

Inne, **dzisiejsze depesze mówią o rozbiciu się usiłowań Alberta i o tworzeniu się w parlamencie bloku stronnictw niesocjalistycznych,** czemu ma jednak być przeciwny prezydent Rzeszy, sam socjalista i woli rząd Kanitz'ów, Kardorff'ów i Rantzau'ów, **niż rząd prawicy** i centrum parlamentu.

Tu jeszcze podkreślić chcemy nazwisko hr. **Brockdorff-Rantzau,** wymieniane w składzie niedoszłego gabinetu Alberta, jako ministra spraw zagranicznych.

Jest to dyplomata, który swego czasu **odmówił podpisania Traktatu Wersalskiego.**

Sam fakt wpłynięcia jego kandydatury jest tak w stosunku do Francji, jak i do wszystkich państw, zainteresowanych w utrzymaniu traktatu, **wyzwaniem** i rzuca charakterystyczne światło na prądy w Niemczech obecnie biorące górę.

Pozatem jednak ze strony polskiej należy zwrócić uwagę, że dyplomata ten jako poseł niemiecki w Moskwie jest wespół z podsekretarzem stanu w berlińskim ministerstwie dla spr. zagranicznych baronem **Maltzahnem,** w którego rękach, nawiasem mówiąc, spoczywa dzisiaj kierownictwo ministerstwa, twórcą zbliżenia rosyisko-niemieckiego i polityki wschodniej Niemiec. Obydwaj ci panowie obeznani są najdokładniej z wszystkiemi kwestjami wschodu Europy i reprezentują **kierunek polityki dla Polski bardzo niebezpieczny.**

* * *

Chaotyczne stosunki w parlamencie niemieckim są wiernem odbiciem anarchji, panującej w Rzeszy niemieckiej.

Operetkowy przebieg ludendorffowskiego zamachu stanu w rzekomo monarchicznem Monachjum z jednej strony, z drugiej zaś niezmierna łatwość, z jaką wyrzucano za pomocą interwencji wojskowej **socjalistyczno-komunistyczny rząd w „czerwonej" Saksonji, dowodzi.**

że wszystkie dzisiejsze na tem polu poczynania w Niemczech są dziełem nielicznych grup, nie mających poparcia szerszych mas i ugrupowań społecznych.

A tymczasem Niemcy pozostają **bez rządu**, polityki i kierunku, co daje wdzięczne pole do popisu łowcom ryb w mętnej wodzie, przedewszystkiem nowoczesnym „raubritterom" stinnessowskim nadreńskiego przemysłu, robiącym **niebywałe majątki na nieładzie gospodarczym i zubożeniu narodu.**

Co dalej?!

Z ostatniej chwili.

Przed dymisją Wojewody Brejskiego.

Wojewoda Brejski wniósł dymisję. Kto będzie następcą? Wołanie o człowieka sprężystego obeznanego z zagadnieniami pomorskiemi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Poznań, 28 listopada.

W „Kurjerze Poznańskim" czytamy:

Dymisję, którą wojewoda pomorski, p. Jan Brejski, wniósł już przed pewnym czasem, uważać należy za fakt, chociaż dotychczas nie została mu jeszcze formalnie udzieloną.

Przyczyną tej niepożądanej zwłoki jest **jedynie sprawa jego następcy.**

Gdyby nie trudności w wyborze odpowiedniej osoby, byłby p. Brejski z pewnością już od kilku miesięcy

przestał być wojewodą pomorskim.

Władze rządowe w Warszawie uświadamiają sobie widocznie w pełnem poczuciu odpowiedzialność, że, wobez trudnych i skomplikowanych stosunków pomorskich, wojewodą być może

jedynie Pomorzanin

lub przynajmniej obywatel, który urodził się i wzrósł pod rządami pruskiemi.

Klinem wbici między Prusy Wschodnie a Pomeranję pruską, musimy na obszarze naszego województwa **rozwiązać przedewszystkiem sprawę niemiecką.**

Rozwiązać ją musimy **celowo a przezornie**, zgodnie z naszym interesem państwowym.

Niezbędną do tego jest doskonała znajomość zarówno stosunków miejscowych jak i całego zagadnienia narodowościowego w jego dotychczasowym rozwoju i obecnym stanie.

Zawiedzione rachuby Niemiec.

Londyn, 27. 11. (Pat.) „Evening News", omawiając układ, podpisany między Stinnesem a władzami okupacyjnemi, pisze:

Gdyby Niemcy mogli byli przewidzieć w swoim czasie, **że ich opór bierny zakończy się fiaskiem**, oraz gdyby przewidzieli, jakie to pochłonie sumy, bezużytecznie roztrwonione,, to **bezwątpienia nigdyby nie weszli na drogę tej polityki.** Przeciwnie, Niemcy przypuszczali, **że uda się im odosobnić Francję.**

Właśnie w nadziei na to, nieomal od pierwszej chwili okupacji Ruhry czerpali coraz więcej odwagi ze stanowiska, zajmowanego przez rząd angielski.

Sprawcy zamachów bombowych w Warszawie przed sądem.

Druzgocące zeznania. — Zdradziecka żelatyna. — Czy podsądni śpiewali „Czerwony sztandar"?

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada.

Świadek: W biurze oddziału stała szafa, w której leżały różne stare przedmioty, między niemi były i granaty. Zapytywałem W. o ich pochodzenie. Odpowiedział, że to pozostało jeszcze z czasów plebiscytowych. Kazałem usunąć to wszystko z szafy, to jest rozesłać do odpowiednich instytucji.

Z zeznań świadka wynika, że ppor. Wieczorkiewicz nie cieszył się zbyt wielką sympatją u władz przełożonych, i że swym zachowaniem wzbudzał podejrzenie. — Cechowała oskarżonego lekkomyślność i nieobowiązkowość. —

Po przerwie obiadowej obrona wnosi szereg wniosków. Nie do wszystkich jednakże sąd się przychyla. —

Cały dalszy ciąg rozpraw popołudniowych obraca się wyłącznie około osoby Bagińskiego. Był to dla niego ciężki, fatalny dzień. Bagiński oparł swoją obronę na tem, że chciał przekonać sąd, że materjały wybuchowe, które leżą na stole, były u niego (w szkole), ale były i gdzieindziej, i że właśnie takie okazy pochodzą z pocisków, które przywiózł kpt. Zossel, że śród „rupieci" przywiezionych przez kap. Zossela mogło się znajdować wszystko, bo wogóle nie wiadomo co tam było, że spisy były niedokładne (zwłaszcza tego co przywiózł kpt. Zossel), że komisja, która sprowadzała to co posiadał pod swoją opieką oskarżony, stwierdziła, że wszystko jest w porządku, że oskarżony nie miał tego, co tu jest na stole, że to, co tu jest, mogło pochodzić od szeregu innych osób z Cytadeli itp.

Otóż zeznania wczorajsze obaliły to wszystko jak — domek z kart i w dodatku — obciążyły Bagińskiego nowymi poważnymi zarzutami, zwłaszcza ten z maszyną piekielną i ampułką, która sprowadza wybuch po upływie — 72 godzin.

Postępowanie sądowe coraz bardziej odsłania słabą i wykrętną stronę zeznań oskarżonych. Zeznania dalszych świadków obciążają podsadnych i rzucają coraz większe światło na rolę i działanie zamachowców.

Prezes sądu: Czy kto wynosił materjały wybuchowe z muzeum i magazynu?

Świadek płk. Podwysocki: Bez wiedzy por. Bagińskiego — nikt.

Prezes sądu: Czy w muzeum okazały się braki?

Świad.: Tak, po aresztowaniu por. B.

Prezes sądu: Czy zginęła z muzeum maszyna piekielna?

Świadek P.: Tak.

Prezes sądu: Od kiedy była ona w muzeum i kto ją przywiózł?

Świadek P.: Od roku 1921. Przywiósł ją por. Bagiński.

Prezes sądu: Czy por. B. pokazywał ją świadkowi?

Świad. P.: Tak.

Prezes sądu: Czy zginęła i ampułka jaka?

Pułkownik Podwysocki i sierżant Woźniak składają cały **szereg zeznań, druzgocących wprost oskarżonego i rozsypujących w proch jego argumenty obrony.** I tak wyjaśniają oni, że bomby i materjały wybuchowe, znajdujące się w dowodach rzeczowych, nie mogą pochodzić z laboratorjum, gdzie były tylko próbki w minimalnych dozach i części tylko tych materjałów, które są w sądzie. Natomiast wszystkie — akurat takie same materjały, spłonki itp. były w muzeum i magazynie, z takiemi samemi charakterystycznęmi cechami (uszkodzone denko tekturowe w naboju melinitowym).

Staje świadek sierż. Rybiński. (Mówi powoli, stara się być ścisłym nawet w drobiazgach robi wrażenie, iż chodzi mu o bezwzględną dokładność). Urzęduje w laboratorjum chemicznem przy szkole zbrojmistrzów. Widziałem, jak por. Bagiński rozbrajał pociski. Pewnegdo razu przyszedł do mnie z żelatyną na ręku, którą wydobył z bomby rosyjskiej. Prosił mnie o zbadanie żelatyny, czy dobra. Zbadałem. Okazało się, że jest dobra. Dałem porucznikowi bibułę, w którą owinął żelatynę i wyszedł. Żelatyna ta pozostawała u Bagińskiego. Tylko w jednem miejscu miała ona zielonawe plamki od detonatora..

— Czy te plamki z czasem mogły zniknąć?

— Tak.

— Czy to ta żelatyna?

Świadek: (bierze do rąk żelatynę i długo się jej przygląda). Ta sama.

Bagiński: To pan po plamkach poznaje?

Świadek: Nie, panie poruczniku! Poznaję ją po pierwsze dlatego, iż widzę w niej szczątki tego papieru, który dałem panu i w który została ona owinięta (na sali poruszenie). Podczas dochodzenia widziałem na tej żelatynie plamki, które mogły się zetrzeć z biegiem czasu.

Pułk. Daniec: Żelatyna ta była już w ręku — w ciągu procesu — kilku osób.

Świadek: Dla mnie cechą charakterystyczną jest bibuła. Był to papier, który używał się tylko przy filtrowaniu.

Świadek Pelimon Antoni, wachmistrz, przebywa w więzieniu za zabójstwo żony. Został skazany na trzy lata, lecz wyrok ten skasował sąd najwyższy). Pracowałem w kancelarji więziennej. Nastąpił wybuch, wyleciały szyby z okien. Poszedłem sprawdzić ilość. Gdy przechodziłem obok cel Nr. 1 i Nr. 5 wyraźnie słyszałem śpiew „Czerwonego Sztandaru". W celi nr. 1 siedział Bagiński, w celi Nr. 5 — Wieczorkiewicz.

Asesor pułk. Dąbrowski: Czy świadek zna słowa i melodję „Czerwonego Sztandaru?"

— Znam. Przynajmniej pierwszą strofę.

Świadek Pniewski, (żołnierz, uwięziony za zadanie ran, czyli za „pobicie", jak on się wyraża): Śpiewali Bagiński i Wieczorkiewicz, ale co, nie wiem. Słyszałem tylko ostatni wyraz.

— Jakiż to wyraz?

— . . . . . „Tron".

Świadek Machniewski, (żołnierz, wygląda na lat 18, mały, szczupły, mina uśmiechnięta, czoło niskie).

Przewodniczący: Za co siedzicie?

Machniewski (głośno): Za gwałt.. ha.. ha...

— Czy śpiewali podsądni „Czerwony Sztandar"?

Świadek: Nie śpiewali, panie pułkowniku, nie śpiewali! To wszystko wachmistrz! On tak kazał nam zeznawać.

— To jest?

— Że oni śpiewali.

(Obrona zadowolona ze swojego świadka. Przerwa do godziny drugiej).

Wyższe szkoły w Polsce.

Grudziądz, 28 listopada.

W roku bieżącym szkoły wyższe w Polsce liczą ogółem słuchaczów 34 236, w tem katolików 23 697, żydów 8 591.

	Słuchaczy	w tem żyd.
W uniw. warsz.	8.939	2.942
W uniw. krakowskim	5.235	1.541
W uniw. lwowskim	5.646	2.401
W uniw. poznańskim	3.416	34
W uniw. wileńskim	2.202	431
W uniw. lubelskim	1.120	—
W politechnice warsz	3.868	572
W politechnice lwowskiej	2.560	89
Szkole gł. gosp. w.	906	1
Akad. górnicza	462	5
Akad. Sztuk Pięknych	155	13
Akad. Weteryn.	327	45
Inst. dentystyczny	369	249
Inst. pedagogiczny	124	1
Wyższa szkoła handl.	988	48

Kobiet w wyższych szkołach w Polsce kształci się ogółem 7 940. Nawet na politechnice warsz. mamy 203 słuchaczek. Rzecz ciekawa, według tablic stat. Weinfelda, procent kobiet na uniwersytetach największy jest w Polsce. W Polsce na 100 słuchaczy prawa przypada 1,15 kobiet, we Francji tylko 5 w Prusach 2, w Czechosłowacji koło 6. Medycyny uczy się u nas kobiet 20,4 na 100 słuchaczy, we Francji 12,5, w Czechach 14,4. Na filozoficznych wydziałach kobiety u nas stanowią przeszło połowę 55,5, w Prusach tylko 13, we Francji 24. Przychówek naszej inteligencji, z którym po wojnach wchodzimy do historji swojej cywilizacji, na który liczyć możemy, że powinien odegrać w niej właściwą rolę, stanowi w tym roku owych 23.9 słuchaczy katolików. Ponieważ ludności mamy 27 177 500, więc student wyższych szkół jest rzadkością. Na 1000 ludności niecały jeden słuchacz, na miljon ludzi jest 872 takich, co się uczą w wyższych szkołach.

Z tego stosunku wynika obowiązek szczególnej pieczołowitości o tę młodzież, aby się mogła uczyć w warunkach jaknajdogodniejszych.

Pierwszym zaś warunkiem jest zabezpieczenie bytu materjalnego, aby młodzież miała mieszkanie i odżywiała się. Połowa kłopotów — wielkich kłopotów — jakie mamy ze swoją inteligencją, pochodzi stąd, że wskutek braku opieki: 1) mało się uczyła w młodości, 2) nabawiła się w szkołach neurastenji i i histerji.

Dajmy młodzieży minimum egzystencji, a bujna twórczość jej w przyszłości stokrotnie wynagrodzi wnuków za nasz ojcowski do niej stosunek.

Sprawa Tangeru.

Londyn, 27. 11. (Pat.) **Rokowania w sprawie Tangeru, prowadzone w Paryżu przez mieszaną angielsko-francusko-hiszpańską delegację postępują pomyślnie naprzód.**

Londyn, 27. 11. (Pat.) Z Dublina donoszą do „Timesa", że **subskrypcja na nową pożyczkę rządu wolnego państwa irlandzkiego postępuje szybko naprzód.**

W ciągu pierwszych dwóch godzin otwarcia subskrypcji w centrali banku irlandzkiego pokryto **około miljona funtów szterlingów.**

Litwa grubo płaci za przyjaźń z Niemcami.

Kowno, 27. 11. (Pat.) Kryzys gospodarczy w Niemczech **odbił się w sposób dotkliwy na rynku litewskim, który prawie wyłącznie handluje z Niemcami.**

Cały ruch handlowy na Litwie w roku bieżącym wykazuje tendencje ku zamarciu.

Kłajpeda, 27. 11. (Pat.) Rokowania między **litewskim ministerstwem sprawiedliwości a przedstawicielami rządu kłajpedzkiego zakończyły się układem, na mocy którego na obszarze Kłajpedy najwyższą instancją jest litewski trybunał najwyższy.**

Mała Ententa a Polska.

Białogród, 27. 11. (Pat.) Pisma donoszą, że przyszła konferencja Małej Ententy będzie miała na celu ustalenie wspólnej linji postępowania oraz **osiągnięcia porozumienia z Polską w stosunku do Niemiec i Rosji.**

Rozprawy nad budżetem na rok 1924.

Warszawa, 27. 11. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do rozpraw **nad budżetem na rok. 1924.** Obecny na posiedzeniu minister skarbu p. Kucharski wygłosił dłuższe przemówienie. Do dyskusji nad expose komisja przystąpi na następnem posiedzeniu.

Bank Emisyjny w Nadrenji.

Kolonja, 27. 11. (PAT.) „Kölnische Ztg." donosi w związku z mającym powstać **bankiem emisyjnym** Nadrenji, że będą **wypuszczone w obieg marki** reńskie wartości 1/10 dolara. Bank będzie miał miał siedzibę główną w Kolonji albo w Duisburgu.

Budapeszt, 27. 11. (PAT.) Marka polska **0.35 — 0.55.**

Jak sen...

Przeszłość, marzenia moje,
Jak sen, jak sen . . .
Widm płyną ciche roje . . .
Przeszłość, marzenia moje.

Nad Styksem niemal stoję.
Wszystko ucieka hen — — —
Przyszłość, marzenia moje,
Jak sen, jak sen . . .

T. K.-cki.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Saturnina bisk. Wschód słońca 7.46 zachód 3.50. Wschód księżyca 1.35 zachód 11.48.

Czego żądają właściciele domów?

Postulaty delegatów zjazdu warszawskiego.

W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli właścicieli nieruchomości w Polsce.

Zjazd ustalił następujące postulaty: **podwyższenie norm komornego, prawo wolnych umów, zniesienie rekwizycji lokali, oraz niepozwolenie sublokatorom na przejmowanie praw do mieszkania po lokatorach.**

Postanowoino wybrać komisję, którąby skomunikowała się ze sferami rządowemi i związkami lokatorów, co do wzajemnego porozumienia się w powyższych sprawach.

Wywóz kartofli ma się odbyć bez szkody dla kraju.

Min. Rolnictwa uzgodniło z Min. Przemysłu i Handlu warunki wywozu kartofli. Kontyngent wywozowy nie jest ograniczony. Opłata eksportowa wynosi 12 dolarów od wagonu (a nie 5 dolarów jak proponowano). Eksporter winien na każdy wagon wywozowy postawić do dyspozycji urzędów aprowizacji krajowej 2 wagony ziemniaków po cenie giełdowej. W ten sposób wywóz kartofli ma nie przynieść uszczerbku rynkowi wewnętrznemu.

Olbrzymi kopiec dla nieznanego żołnierza w Polsce.

Grudziądz, 28 listopada.

Projekt postawienia w Polsce pomnika „Nieznanemu Żołnierzowi“ nurtuje już dawno w społeczeństwie polskiem.

Wszystkie te czynniki doszły do wniosku, że najwłaściwszym sposobem uczczenia Nieznanego Żołnierza Polskiego jest usypanie olbrzymiego kopca na gruzach fortów pocytadelskich nad Wisłą między mostem kolejowym a historycznem miejscem straceń.

Na tym projekcie wówczas sprawa utknęła.

Gen. Malczewski w ostatnich czasach zainicjował w swoim okręgu korpuśnym (Grodno), którego jest dowódcą, zbieranie składek na ten cel i doprowadził już do **117 milj. 779 tys. 335 mk.**

Obecnie sprawa pomnika Nieznanego Żołnierza wypływa znowu na porządek dzienny i jest nadzieja, że tym razem dojdzie nareszcie do zrealizowania, **gdyż wziął ją w swoje ręce Prezydent Rzeczypospolitej**, który zainteresował się tą sprawą, omawiał ją z min. spraw wojsk. i polecił sobie przedstawić jej dotychczasowy stan.

W tym kierunku wydany już został w min. spraw wojsk. szereg zarządzeń.

—** **Pamiątkowy numer „Głosu Pomorskiego“** o objętości 12 stron, wyjdzie w czwartek z okazji rocznicy listopadowej. Przypominamy PP. Kupcom i Przemysłowcom, że ogłoszenia do tego numeru przyjmuje się do czwartku włącznie do godz. 10 i pół.

—** **Dodatek literacki**, który wyjdzie jutro, jako w rocznicę zbrojnego porywu narodu w r. 1830, poświęcony będzie całkowicie owej wielkiej rocznicy, a przyniesie szereg rewelacyjnych wprost artykułów, które razem utworzą miłą a cenną pamiątkę.

—** **Teatr Miejski.** Dziś w środę wieczorem o godz. 6 przedstawienie dla wojska. Odegrany będzie wodewil ze śpiewami i tańcami „Gałganduch“ czyli „Trójka Hultajska“. Ceny miejsc od 30—80.000 mk.

W czwartek o godz. 8 wieczorem poraz pierwszy „Piosnki ułańskie“ Bunikiewicza, połączone z uroczystym obchodem listopadowym. Program zawiera przemówienie, oraz popisy orkiestry Urzędników Izby Skarbowej i Komunalnych. Dyrekcja nie szczędziła kosztów aby sztuce nadać należytą oprawę przez wystawienie nowych dekoracyj i kostjumów.

Reżyserję prowadzi p. dyr. Hryniewicz.

W piątek wieczorem odbędzie się w teatrze koncert na dochód odbudowy teatru. W programie biorą udział artyści teatru oraz orkiestra i chór sekcji muzycznej Urzędników Izby Skarbowej i Komualnych. Koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 8½.

Po przedstawieniu raut za zaproszeniami.

Bilety u p. Korzeniewskiego.

—** **Posiedzenie Komitetu dla walki z lichwa** odbędzie się dnia 1 grudnia o godz. 8 wiecz. w sali Rady Miejskiej (Ratusz nr. I.). Zaprasza się wszystkich członków i poszczególne sekcje.

—** **Św. Mikołaj**, uproszony przez ruchliwy Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy zawita dnia 5 grudnia do sali Hotelu Warszawskiego, by przez swych skrzydlatych wysłanników z nieba rozdał podarki grzecznym dzieciom miasta Grudziądza. Wobec licznych niespodzianek jakie Komitet przygotowuje, sala Hotelu zapełni się prawdopodobnie po brzegi. Bliższe szczegóły podamy wkrótce. —

—** **Nowa fala drożyzny.** W tych dniach podrożały znowu znacznie artykuły codziennego użytku. Litr mleka kosztuje już 50 000 mk., chleb 3-funtowy 110 000 mk., bułka zaś 7 000 mk. W podobnym stosunku podrożało również masło, jaja i mięso.

—** **Pobór roczników 1899, 1900, 1901 i 1902.** Wszyscy poborowi roczników 1899, 1900, 1901 i 1902 z powiatów grudziądzkiego, świeckiego i chełmińskiego, którzy podlegają wcieleniu w roku bieżącym, zgłosić się muszą w dn. 3, 4, 5, 6 i 7 grudnia br. w koszarach im. Wł. Jagiełły przy ul. Saperów w Grudziądzu.

—** **Łaźnia Miejska w Grudziądzu** zostanie — jak się dowiadujemy — w najbliższym czasie odnowiona. Wskutek naszego artykułu w tej sprawie w jednym z ostatnich numerów „Głosu Pomorskiego“, Łaźnię Miejską zwiedziła osobna komisja z ramienia Magistratu, która zadecydowała o odnowieniu tego zakładu.

—** **O zmianę godzin w zamykaniu składów kupieckich.** Robotnicy i urzędnicy pracujący w godzinach od 8—1 i od 3—6 wieczorem nie mają nieraz całymi dniami sposobności do poczynienia koniecznych zakupów, albowiem po ukończeniu pracy znajdują już składy zamknięte. Możeby przynajmniej tutejsze kupiectwo pomyślało o przesunięciu godzin otwierania i zamykania swych składów, co wyszłoby przecież na korzyść obu stronom.

—** **Składki i ofiary.** Na T. C. L. w Grudziądzu zebrała p. aptek. Chylewska 6 445 000 m., p. Ruchniewiczowa 5 000000 marek, zaś państwo A. Korzeniewscy od siebie i od firmy złożyli na ten cel 2 000 000 marek. Zarząd wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy się przyczynili do zebrania powyższych składając serdeczne „Bóg zapłać“, poleca się dalszej ofiarności miejscowego społeczeństwa.

—(*) **Ze srebrnego ekranu.** „Orzeł“ występuje znów z programem, który wypada nazwać świetnym — „Zbrodnicza małpa“, dramat sensacyjny, przynosi ob[illegible]wej fabuły, myśli głębokie, które treścią swą [illegible] sferę koncepcji fantazji naukowych.

Ruch towarzystw.

— **Tow. śpiewu „Moniuszko“.** W czwartek, dnia 29 bm. odbędzie się o godz. 8 wiecz. w ubikacjach p. Czaplickiego przy ul. Chełmińskiej, zebranie Tow. śpiewu „Moniuszko“.

—** **Tow. „Koła Polek“** zawiadamia, iż obchód rocznicy listopadowej odbędzie się nie w czwartek, lecz w **sobotę**, dnia 1 grudnia w auli gimn. żeńskiego przy ulicy Trynkowej.

Z Pomorza.

—** **Dusocin. (Obchód narodowy.)** Staraniem tutejszego „Towarzystwa Młodzieży“ odbędzie się tu w dniu 29 bm. uroczysty wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Wstęp bezpłatny. — Po wieczorku zabawa na sali p. Szymkowskiego.

—** **TORUŃ. (Wypadek uliczny).** Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się onegdaj u wylotu ulicy Szerokiej w pobliżu Strzelnicy.

Pewien mężczyzna, z wyglądu robotnik budowlany, w nieco nietrzeźwym stanie wpadł pod wóz tramwajowy, przyczem odniósł znaczniejsze obrażenia.

(Kradzieże mundurów wojskowych). Kradzież w wojskowych zakładach umundurowania została w tych dniach wykrytą. Niejacy Kołpacki Józef, Kołpacki Czesław, Ostrowski Antoni zostali przyaresztowani jako podejrzani o przywłaszczenie płaszczy i rozmaitych artykułów krawieckich.

—** **TORUŃ. (Na tropie sprawców napadu bandyckiego w Brzozowie.)** Policja toruńska wpadła na trop tej niebeznapadu na gospodarstwo w Brzozowie, o czem pisaliśmy w tych dniach w „Głosie Pomorskim“. Policja aresztowała mianowicie niejakiego Deję, występującego pod przybranem nazwiskiem Kowalskiego, który należał do owej szajki bandyckiej, jak wykazało już śledztwo. Prawdopodobnie uda się policji toruńskiej wyłowić niedługo wszystkich członków tej niepokojącej Pomorze szajki bandyckiej.

(„Uroczy“ aresztant.) Funkcjonarjusz policji toruńskiej aresztował onegdaj spacerującego na ul. Szerokiej z niezwykłą o „płci brzydkiej“ gracją młodzieńca. Na policji okazało się, iż aresztantem jest młode i bardzo sympatyczne dziewczątko, które z żartu wdziało na siebie męskie ubranie swego narzeczonego.

—** **WĄBRZEŹNO. (Koniokrady.)** W nocy na 22 listopada niewykryci sprawcy dokonali kradzieży dwóch klaczy u p. Jana Kopczyńskiego, z których jedną w czasie pościgu zdołano odbić, z drugą zaś sprawcy zbiegli.

—** **GNIEW. (Echa tragedji w lesie).** Państwowe Nadleśnictwo w Dębowie donosi, że wiadomość o zastrzeleniu robotnika Kurka w sposób, jak to doniosły niektóre pisma pomorskie, nie zgadza się wcale z prawdą.

„Państwowy leśniczy z Półwsi zastrzelił wprawdzie robotnika Kurka, uczynił to jednak w obronie swego życia, co natychmiast przez jego władze przełożone jak również przez p. sędziego śledczego i policję na miejscu zajścia stwierdzono“.

—** **TUCHOLA. (Nieszczęśliwy wypadek.)** W Małej Kleni pow. tucholski wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Otóż przed kilku dniami przy młóceniu wkręciła się w maneż córka osadnika Banacha, Marja lat 24 licząca i od razu śmierć nastąpiła. P. Banach był właśnie w Tucholi, by opłacić podatki.

—** **STAROGARD. (Echa morderstwa rabunkowego.)** Izba karna w Starogardzie rozpatrywała w tych dniach ponownie sprawę morderstwa dokonanego na niejakim Wiśniewskim i Schmicku, jeszcze w maju 1920 r. Jako przypuszczalnych morderców aresztowano już swego czasu niejakiego Küblera i Heykego, którzy podczas pierwszej rozprawy sądowej skazani zostali na śmierć. Pierwszy z zasądzonych zbiegł z więzienia, drugiemu zaś Izba karna podczas ostatniej rozprawy niczego udowodnić nie mogła i dlatego po 3½ latach więzienia wypuściła go na wolność.

—** **STAROGARD.** (Ujęcie osławionego oszusta). Znany w Starogardzie i okolicy ze swych sprawek oszust Bronisław Tywusik z Pogódek dostał się nareszcie w ręce sprawiedliwości. Znany on w całym powiecie z popełnianych oszustw. Ostatnio popełnił znaczne oszustwo ze skórami, a gdy policja za nim zaczęła śledzić, zwiał do Gdańska, ale i tam dostał się w ręce policji która odesłała go do właściwej władzy.

—** **CZERSK. (Pożar młyna).** W okolicach Czerska spalił się młyn wodny posiedziciela Gwizdały. Pan Gwizdała będąc nisko ubezpieczony ponosi znaczne straty.

—** **CHOJNICE. (Postrach miasta pod kluczem.)** Przytrzymano w Chojnicach głośnego włamywacza, nazwiskiem Karpińskiego, który ostatnio włamał się do mieszkania p. Sarnowskiego i dokonał tam znacznej kradzieży. Prawie wszystkie skradzione przedmioty z małym wyjątkiem znaleziono u niego. Przy tej okazji ujawniono nazwiska 6 czy 7 pomocników rzezimieszka w Chojnicach, którzy mu pomagali przy zbywaniu kradzionego towaru.

—** **TCZEW. (Nieproszony gość.)** Urzędnik gospodarczy Herman Schittling z Dabrowy otrzymał od wojewody pomorskiego rozkaz opuszczenia granic Państwa Polskiego w przeciągu czterech tygodni.

—** **KARTUZY. (Konfiskata gęsi.)** Na rynku w Kartuzach sprzedano publicznie większą ilość gęsi, które chciano mimo zakazu przewieść do Gdańska.

—** **GDAŃSK. (Zażegnanie bezrobocia).** Pracownicy w zawodzie drzewnym powrócili wczoraj do pracy. W ciągu dnia odbywały się pertraktacje co do wysokości płacy i zarobków, które to pertraktacje doprowadziły do porozumienia z pracodawcami.

(Policjant w roli wybawcy.) Stojący na posterunku w pobliżu Fischmarktu policjant usłyszał nawoływanie o pomoc. Gdy nadbiegł do Motławy, wabiony nawoływaniem, zobaczył dwie dziewczyny, z których jedną przy pomocy dwóch osób cywilnych zdołał uratować. Okazało się, że były to dwie przyjaciółki, które przypadkowo zupełnie wpaść miały do wody.

[illegible]ałej Polski.

[illegible]Z. **(Miljardowy szmugiel jedwabiu.** [illegible] zatrzymała miejscowa policja 4 kosze jedw[illegible] ponad 20 miljardów. Transport ten, który miał być wysłany do Łodzi, zauważył policjant i chciał go zbadać. Zgłosił się wówczas nieznany żyd, który oświadczył że gotów dać dokładne wyjaśnienie w komisarjacie. Po drodze zamierzał przekupić policjanta, wobec czego zarządzono zatrzymanie transportu jedwabiu. Nazwiska żyda nie zdołano ustalić, ponieważ w zamieszaniu zbiegł.

—** **WARSZAWA. (Wykrycie akcji szpiegowskiej na rzecz Rosji.** Podczas ostatniej obławy na komunistów w Warszawie, wpadł w ręce władzom policyjnym inżynier Ludwig Adolf Merkel, który pracował u jednego z architektów warszawskich. Po rewizji w jego mieszkaniu stwierdzono, że był to prezes żydowskiej księgarni pod firmą „Książka“, która wymieniała z sowietami książki. W rozmaitych skrytkach znaleziono równocześnie plany kilku polskich fortec, zwłaszcza z pogranicza wschodniego. Wykazało się z powyższego, że uprawiano tu na wielką skalę szpiegostwo i, że dziś sowiety są zaopatrzone we wszystkie tajne plany wojska i fortec naszych.

(Rabunek w pociągu.) Pomiędzy dworcem gdańskim a mostem kolejowym w Warszawie, do pospiesznego pociągu idącego do Lwowa, wskoczyło czterech opryszków, którzy wtargneli do przedziału II klasy i zrabowali kilku pasażerom rzeczy, jak palto fokowe itp. i zbiegli. Poszkodowani liczą swą stratę na kilka miljardów marek. Bandyci po dokonaniu rabunku zbiegli.

Z całego świata.

—** **Ucieczka mordercy Róży Luksemburg.** Podporucznik Krull ,aresztowany pod zarzutem morderstwa, dokonanego na Róży Luksemburg zbiegł zagranicę. Przeciw temuż Krullowi prowadzone było śledztwo o zamach na publicystę socjalistycznego, adw. Parwuss. Krull doniósł z drogi, że udaje się do kraju, w którym znajdują się mordercy Erzbergera.

—** **Słynny podróżnik Cook uwieziony.** Donoszą z Nowego Jorku: Znany podróżnik do bieguna Cook, z powodu oszustwa, został skazany na 14 lat więzienia i 12.000 dolarów kary.

× **Pech słynnego kompozytora.** Twórca „Wesołej Wdówki“, król operetkowy, Franciszek Lehar, skomponował niedawno operetkę p. t.: „Pląsy świtezianek“, która jednak w Wiedniu zrobiła klapę. Przerobiwszy muzykę, sprzedał operetkę p. t.: „Trzy gracje“ pewnej agencji w Budapeszcie za marną sumę 1 miljona koron, uważając, że i to za wiele. Tymczasem nadspodziewanie sztuka zyskała wielkie powodzenie i szczęśliwa ajencja zarobiła na niej już 125 miljonów koron.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odowiedzialny Ludwik Łydko.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Baszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Niniejszem przypomina się mieszkańcom miasta Grudziądza rozporządzenia policyjne z dn. 4 IX 1913 i 15 IV 1910 dotyczące czyszczenia ulic i ruchu ulicznego.

1. W myśl powyższych rozporządzeń jest zakazane jeżdżenie sankami ręcznemi i dziecięcemi na chodnikach jak również urządzania ślizgawek na ulicach, drogach, ścieżkach i placach.

2. Właściciele domów i gruntów przyległych do ulic są zobowiązani:

a) posypać chodniki podczas śniegu i ślizgawicy piaskiem lub tp.,

b) oczyścić chodniki, gdy spadnie większa ilość śniegu lub jest zawieja,

c) z chodników usunąć spadły z dachów śnieg i lód, jakoteż lód powstały z wylewu brudnej wody lub z wody ściekającej z dachów.

3. Zakazanem jest używanie do usunięcia ślizgawicy soli bydlęcej lub podobnych materjałów.

4 Zezwolonem jest zmiatanie śniegu i lodu z chodników na stronę ulicy w nasypy, bezpośrednio przy ścieku (rynsztoku) lecz za pozostawieniem wolnego miejsca do niezbędnego odpływu wody.

5. Wyżej wymienione prace należy wykonać codziennie pomiędzy godz. 7 rano a godz. 8 wiecz.

Niezastosowujący się do powyższego ogłoszenia będą bezwzględnie pociągnięci do odpowiedzialności.

Grudziądz, dnia 27 listopada 1923.

Prezydent miasta.
(—) Włodek.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem zwracamy pp. właścicielom domów itd. uwagę na to, iż jest ich obowiązkiem należycie ochronić przed mrozem nasze wodomierze. Okna do piwnic mają być zamknięte i doskonale opakowane. Za spowodowane przez mróz uszkodzenia wodomierzy będą pp. właściciele domów odpowiedzialni i będą ponosić powstałe nam przez to koszta.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi
Grudziądz. 7248